

## Cel został osiągnięty

14.06.2013.

CHOSZCZNO W ubiegłą sobotę Gavia Choszczno przypieczętowała awans do wojewódzkiej okręgówki. Do końca sezonu choszczeńskiej drużynie pozostały jeszcze dwa mecze. O podsumowanie sezonu i dalsze plany zapytaliśmy trenera ANDRZEJA FIKA.

Cel został osiągnięty?

- Zdecydowanie tak. Awans powinniśmy zapewnić sobie dużo wcześniej, ale w końcówce mieliśmy trochę problemów kadrowych, głównie spowodowanych kontuzjami i kartkowymi absencjami. Nie decydowałem się jednak na sięganie po zawodników z rezerw lecz po młodzież z drużyny trenowanej przez ANDRZEJA KOZANECKIEGO. Czasami było ich nawet pięciu, sześciu i chyba nie popełniłem błędu, bo chyba wszyscy widzieliśmy, że doskonale dawali radę. Moim zdaniem wręcz rewelacyjnie wykonywali zadania przed nimi stawiane.

Czy kadrowo ta drużyna jest już gotowa do tego, by radzić sobie w wojewódzkiej okręgówce?

- Nie i to z kilku przyczyn. Tu wypada zacząć od tego, że z naszego składu na stałe wypadło trzech podstawowych piłkarzy: MARIUSZ WIĘCEK, PAWEŁ PASZKIEWICZ i PIOTR GRZELAK. Dwaj pierwsi to bardzo wartościowi piłkarze i jeśli w ogóle po operacjach wrócą do gry, to będzie to nie wcześniej jak w październiku lub listopadzie. Nie podlega więc dyskusji fakt, że potrzebne będą konkretne wzmocnienia. Myślę, że tu możemy być jednak spokojni, bo prezes RAFAŁ BRUDKIEWICZ już mi wspominał, że jest dogadany z trzema piłkarzami, którzy kiedyś grali w choszczeńskim klubie, a teraz chcą do nas wrócić. O konkretnych nazwiskach jeszcze nie mówimy, ale podkreślę, że będą to piłkarze, którzy wychowywali się na tym stadionie. Wiem też, że są jeszcze inni, którzy zapewniali nas, że swój powrót rozważą w momencie kiedy awansujemy do piątej ligi. Wspomniałem o tym, ale powtórzę, że na juniorskim zapleczu prowadzonym przez A. Kozaneckiego też widzę kilku takich zawodników, którzy spełnią rolę młodzieżowców, a to dla nas bardzo cenne i przede wszystkim oznacza, że nie będziemy musieli ich szukać w innych klubach.

Do końca rundy pozostały jeszcze dwa mecze?

- Obydwa poświęcę na ogranie młodych zawodników, dam też pograć tym, którzy w w tej rundzie rzadziej wychodzili na boisko. Zdecydowanego odpoczynku potrzebuje BARTOSZ TATARCZUK, na pewno dam też odpocząć MARCINOWI ĆWIEKOWI, może ŁUKASZOWI MŁYNARCZYKOWI, który zajęty jest studiami. Skoro wspominałem o Tatarczuku, to tym wszystkim, którzy złośliwie nazywają go &bdquo;trzecioligowcem&rdquo; chciałbym uzmysłwić, że grał z kontuzją i robił to tylko dla dobra drużyny.

Dobrze by było abyśmy i my to docenili.

Dziękuję.

Rozmawiał Tadeusz Krawiec